

# Kurkowski, Jarosław

---

## Posiedzenie Grupy Roboczej ds. Nauczania Historii Medycyny

---

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 31/2, 593-596

---

1986

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



## KOMITET HISTORII NAUKI I TECHNIKI PAN

POSIEDZENIE GRUPY ROBOCZEJ  
DS. NAUCZANIA HISTORII MEDYCYNY

W dniu 20 XI 1985 r. odbyło się w Warszawie posiedzenie Grupy Roboczej ds. Nauczania Historii Medycyny, któremu przewodniczył prof. med. Tadeusz Brzeziński. Wzięła w nim również udział prof. Irena Stasiewicz-Jasiukowa — wiceprzewodnicząca Komitetu Historii Nauki i Techniki PAN oraz przewodnicząca Komisji ds. Nauczania Historii Nauki i Techniki.

Podczas spotkania analizowano sytuację, w jakiej znalazło się nauczanie historii medycyny po nowych ministerialnych zarządzeniach, które regulują m.in. ilość godzin zajęć, sposób ich zaliczania oraz proporcję między godzinami wykładów i ćwiczeń. Wprowadzają one również łączenie zajęć z historii medycyny i propedeutyki medycyny. Przedstawiciele poszczególnych Akademii Medycznych zaprezentowali zebrany dotychczasowe warunki i metody swojej pracy dydaktycznej. Przegląd ten unaoczniał, jak bardzo zróżnicowana jest obecna sytuacja nauczania historii medycyny w poszczególnych ośrodkach. Uczestnicy zebrania byli zgodni co do tego, że sposób prowadzenia zajęć i układ ich tematyki najlepiej pozostawić indywidualnej decyzji wykładowcy.

Następnie przystąpiono do omawiania czynników utrudniających dydaktykę historii medycyny. Powszechnie podkreślano, że studenci pierwszego i drugiego roku studiów nie są przygotowani do wykładów z historii medycyny ze względu na słabą znajomość terminologii i pojęć w zakresie nauk medycznych. Zebrani wspólnie uznali zimowy semestr trzeciego roku studiów za najlepszy termin dla zajęć z tego przedmiotu.

Dr R. Meissner z Poznania zwrócił uwagę na trudności ze strony władz administracyjnych niektórych uczelni, które wbrew obowiązującym, ostatnio wydanym przepisom, pomniejszają rangę egzaminu z historii medycyny. Uczestnicy zebrania, na wniosek prof. T. Brzezińskiego, postanowili opracować i wysłać pismo do rektorów Akademii Medycznych z prośbą o stworzenie należytych warunków pracy placówkom historii medycyny.

Egzamin z historii medycyny, zdaniem zebranych, powinien być ustny. Jedynie doc. Z. Podgórska-Klawe z Wrocławia podkreśliła fakt, że w większych ośrodkach akademickich, gdzie liczba studium młodzieży jest znaczna, wydaje się niemożliwe, przy obecnym stanie kadry, przepytanie wszystkich w stosunkowo krótkim przeciezie czasie trwania sesji egzaminacyjnej. W związku z tym w wielu wyższych uczelniach egzamin pisemny — testowy — z historii medycyny należy traktować jako jedyny możliwy sposób zaliczania tego przedmiotu.

Sporo kontrowersji wzbudziła sprawa połączenia zajęć z historii medycyny i propedeutyki medycyny. Przedstawiciele niektórych ośrodków byli zdania, że łącze-

nie ich jest niekorzystne. Większość zebranych broniła jednak celowości takiego rozwiązania, podkreślając wspólny wychowawczy charakter obu przedmiotów.

Uczestnicy zebrania ustalili, że we wrześniu roku 1986 zostanie zorganizowana w Szczecinie „dydaktyczna szkoła letnia” dla wykładowców i prowadzących ćwiczenia z historii medycyny w Akademiach Medycznych. Przyjęto, że wezmą w niej udział jedna — dwie osoby z każdej uczelni. Zadaniem szkoły letniej jest przedstawienie i porównanie metod pracy dydaktycznej (w formie pokazowych wykładów lub referatów). Przewiduje się również dyskusję nad formą studenckich prac pisemnych, sposobami uatrakcyjnienia wykładów, używaniem metod audiowizualnych w nauczaniu historii medycyny.

Podczas spotkania omawiano również zagadnienia pomocy dydaktycznych. Uznano za celowe zorganizowanie na większą skalę wymiany i wspólnego przygotowywania tych pomocy (a zwłaszcza kompletów przezroczy).

Na zakończenie zabrała głos prof. Irena Stasiewicz-Jasiukowa proponując, aby jedno plenarne zebranie Komitetu Historii Nauki i Techniki wykorzystać na omówienie zagadnień związanych z nauczaniem historii medycyny i farmacji. Takie zebranie dałoby możliwość poinformowania członków Komitetu o pracach Grupy Roboczej ds. Nauczania Historii Medycyny, jak również mogłaby to być forma zaktywizowania działalności innych grup roboczych, które działają także w ramach Komisji ds. Nauczania Historii Nauki i Techniki.

Jarosław Kurkowski  
(Warszawa)

\* \* \*

Nawiązując do ustaleń na posiedzeniu Grupy ds. Nauczania Historii Medycyny Redakcja publikuje pismo wysłane w styczniu 1986 r., przez Komitet Historii Nauki i Techniki PAN oraz Polskie Towarzystwo Historii Medycyny i Farmacji — do wszystkich w Polsce Rektorów Akademii Medycznych.

#### ZAŁĄCZNIK

Do wszystkich Rektorów  
Akademii Medycznych  
w Polsce

Jego  
Magnificencja REKTOR  
Akademii Medycznej

Nauczanie historii medycyny zajmowało zawsze poczesne miejsce w dziele kształtowania osobowości lekarza i humanizacji zawodu. Dlatego grono historyków medycyny z uznaniem przyjęło ostatnie decyzje programowe, łączące historię medycyny z propedeutyką lekarską oraz wprowadzające obligatoryjny egzamin w miejsce egzekwowanego w różny sposób zaliczania z tego przedmiotu. W celu lepszego przygotowania się do tego zadania zostało zorganizowane w ramach posiedzenia Grupy Roboczej Komisji ds. Nauczania Komitetu Historii Nauki i Techniki PAN spotkanie kierowników zakładów i wykładowców historii medycyny. Na spotkaniu tym wymieniono doświadczenia z dotychczasowej pracy i omówiono warunki realizacji zadań dydaktycznych.

Jak wynika z powyższego spotkania, nie we wszystkich Uczelniach powstały Zakłady Historii Medycyny, nie wszędzie istnieje zespół odpowiednio przygotowanej

kadry, który mógłby zapewnić pełną realizację zmodyfikowanego programu. Nie wszędzie znaczenie historii medycyny w kształceniu i wychowaniu lekarza spotkało się ze zrozumieniem.

Aby cele, jakie stają przed przedmiotem „Historia i propedeutyka medycyny”, mogły być realizowane w sposób odpowiadający oczekiwaniom, niezbędne jest traktowanie tych zakładów na równi z innymi zakładami dydaktyczno-naukowymi przez zapewnienie im odpowiedniej ilościowo i jakościowo kadry, pomieszczeń do pracy i środków niezbędnych do realizacji zadań programowych. Wszystkie te warunki uzależnione są od pomocy ze strony władz Uczelni i o pomoc tę zwracamy się do Jego Magnificencji.

Uczestnicy spotkania za swego rodzaju pomyłkę uznali zaliczenie historii medycyny do grupy przedmiotów społeczno-politycznych. Przedmioty humanistyczno-lekarskie — a do takich zalicza się historię medycyny wraz z psychologią, socjologią i etyką lekarską — winny stanowić odrębną grupę przedmiotów zawodowych obok grupy nauk podstawowych i przedmiotów klinicznych. Inaczej zawsze będą traktowane jako nie najważniejszy dodatek do nauk medycznych, przygotowujących do zawodu.

Uważamy za celowe rozważenie, przy pełnym poszanowaniu praw Rad Wydziałów do szczegółowego ustalania planów studiów, czy nie najkorzystniejszym okresem do przeprowadzenia egzaminów z historii medycyny byłaby zimowa sesja egzaminacyjna na trzecim roku studiów. Ze względu na przeciążenie drugiego roku, jak i potrzebę przeniesienia części zajęć z historii medycyny na lata starsze (brak znajomości podstawowych pojęć z patologii i kliniki u studentów drugiego roku), termin ten wydaje się optymalny.

W rozdziale czasu przeznaczanego na propedeutykę i historię medycyny wydaje się nam najkorzystniejsza proporcja 15—20 godzin propedeutyki na 1 roku studiów i 40—45 godzin historii medycyny na 2 i 3 roku studiów.

Uważamy za konieczne przywrócenie egzaminu z historii medycyny w przebiegu przewodów doktorskich w tych uczelniach, w których dotychczas nie jest to wprowadzone.

Ze swej strony chcemy zapewnić, że Komitet Historii Nauki i Techniki oraz Zarząd Główny Polskiego Towarzystwa Historii Medycyny i Farmacji dołożą wszelkich starań, aby dopomóc w tych zagadnieniach, które mieszczą się w naszych możliwościach i kompetencjach, a mianowicie:

- pomocy w obsadzie personalnej kierowników zakładów tam, gdzie istnieje taka potrzeba, przez wskazanie kandydatów, względnie pomoc w przeprowadzeniu przewodów habilitacyjnych kandydatów z uczelni;
- pomocy w kształtowaniu kadry naukowo-dydaktycznej zatrudnionej w zakładach, przez organizowanie wymiany doświadczeń, kursów szkoleniowych itp.;
- przygotowanie pomocy dydaktycznych i podręczników.

Dotychczas staraniem naszym został przygotowany nowy podręcznik historii medycyny, którego ukazania należy spodziewać się w roku 1987.

We wrześniu 1986 roku organizujemy tygodniową szkołę letnią dla pracowników zakładów ze wszystkich uczelni, aby podzielić się doświadczeniami w nauczaniu historii medycyny i organizowaniu pracy naukowo-badawczej w tej dziedzinie. Oczywiście, oczekujemy także udziału pracowników podległej Jego Magnificencji Uczelni czy to w charakterze wykładowców kursu, czy jego słuchaczy.

Przewidujemy w najbliższym czasie zorganizowanie wymiany doświadczeń wykładowców historii farmacji i wykładowców propedeutyki lekarskiej.

Jesteśmy przekonani, że w kierowanej przez Jego Magnificencję Uczelni, historia medycyny znajdzie miejsce, jakie zajmowała tradycyjnie w wydziałach lekar-

skich polskich uniwersytetów, przyczyniając się do kształtowania sylwetki lekarza o szerokich horyzontach myślowych i także humanistycznym podejściu do medycyny.

## INSTYTUT HISTORII NAUKI, OŚWIATY I TECHNIKI PAN

### POSIEDZENIA NAUKOWE ZAKŁADU HISTORII NAUK SPOŁECZNYCH

Dnia 25 października 1985 r. odbyło się zebranie, na którym doc. dr Karolina Targosz przedstawiła referat pt.: *Kaplica Zygmuntowska jako neoplatonicki model świata*.

Na wstępie autorka zaznaczyła, że projektantem Kaplicy Zygmuntowskiej był Włoch Bartłomiej Berecci, jak również, że budowa kaplicy spoczywała całkowicie w rękach włoskich. Artystom tym, zdaniem referentki, były dobrze znane idee neoplatoników włoskich, a szczególnie Marsilia Ficino, który próbował pogodzić filozofię starożytną z chrześcijańską. Dalej referentka zauważyła, że Kaplica Zygmuntowska została zbudowana na planie kwadratu oraz, że nasyta ją kopułą z latarnią, wspartą na ośmiościennym tamburze z okrągłymi oknami. Latarnia, wieńcząca kopułę, ma — zdaniem doc. Targosz — kształt dwunastościanu pięciokątnego. Referentka przypomniała przy tym, że kopuła w starożytności i w renesansie była kojarzona ze sklepieniem niebieskim. Zauważyła również, że Platon czterem żywiołom przyporządkowywał cztery figury regularne. Tak więc, zgodnie z jego teorią, sześcią symbolizował Ziemię, ośmiościan — powietrze, dwudziestościan — wodę, a czworościan — ogień. Dwunastościan pięciokątny, natomiast, według Platona, był symbolem „steru”. Odnosząc wspomnianą wyżej teorię Platona do figury Kaplicy Zygmuntowskiej referentka dowodziła, że ma ona symbolizować przechodzenie sześcią — Ziemi poprzez ośmiościenną bryłę tamburu, symbolizującą powietrze, oraz poprzez widzialne sklepienie niebieskie w „eter”, czyli niebo niewidzialne, w którym przebywają Bóg, aniołowie i święci.

Znajdujące się w omawianej kaplicy formy pomników nagrobnych królów Zygmunta I Starego i Zygmunta Augusta, które przedstawiają wspomnianych władców jako śpiących rycerzy, otoczonych przez postacie świętych: Floriana, Wacława, Marka i Mateusza, mają, zdaniem autorki, swój pierwowzór w starożytnych przedstawieniach śpiącego Herkulesa, otoczonego przez postacie Cnoty i Rozkoszy, oraz śpiącego Parysa, otoczonego przez boginie Afrodytę, Herę i Atenę. Również licznie występujące w omawianej kaplicy łuki triumfalne, są wzorowane, według referentki, na rzymskich łukach triumfalnych. Dalej autorka stwierdziła, że wszystkie płaszczyzny dolnej części królewskiego mauzoleum są ozdobione arabeskową dekoracją roślinną, zwierzęcą i postaciami wyjętymi z mitologii oraz, że wszystkie wyżej wymienione elementy dekoracji są ułożone według Ficinowskiego schematu, zgodnie z którym formy niższe przechodzą w formy wyższe.

Podsumowując swoje rozważania referentka stwierdziła, że, zgodnie z założeniem architektów, Kaplica Zygmuntowska miała być modelem Kosmosu w myśl neoplatonickiej zasady traktowania wszechświata jako świątyni, a świątyni jako wszechświata.

Po referacie rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której zabrali głos: prof. dr Irena Stasiewicz-Jasiukowa, doc. dr Barbara Kuźnicka, mgr Wanda Grębecka, dr Romualda Hankowska, mgr Paweł Komorowski, doc. dr Irena Łossowska, dr Lesław Gruszczyński, dr Franciszek Bronowski, doc. dr Zbigniew Wójcik. Dyskutan-